

Przegląd Polsko – Polonijny

Półrocznik

Nr 4, zeszyt 1

* * * * *

The Poland – Polonia Review

Half – yearly

No 4, Issue 1

Gorzów Wielkopolski 2012

Stowarzyszenie Naukowe „Polska w Świecie”
Polskie Towarzystwo Naukowe na Obczyźnie w Londynie
przy współpracy
Towarzystwa Miłośników Polesia w Gorzowie Wlkp.

Redakcja: Eugeniusz Januła, Sylwia Łopato (sekretarz redakcji), Roman Nir
(zastępca redaktora naczelnego), Krzysztof Wasilewski (redaktor
naczelnny)

Rada naukowa: Czesław Bugdalski (Bielsko-Biała), Andrzej Chodubski
(Gdańsk), Jolanta Chwastyk-Kowalczyk (Kielce), Kazimierz Dopierała
(Poznań), Edmond Gogolewski (Lille), Wiesław Hładkiewicz (Zielona
Góra) przewodniczący, Eugeniusz S. Kruszewski (Kopenhaga), Piotr
Majer (Olsztyn), Anitta Maksymowicz (Zielona Góra), Joanna Ochocka
(Edmonton), Edward Olszewski (Lublin), Danuta Piątkowska (Nowy
Jork), Wiesława Piątkowska-Stepaniak (Opole), Witold Pronobis
(Berlin), Joanna Pyłat (Londyn), Marek Szczerbiński (Gorzów), Edward
Walewander (Lublin)

Redaktor techniczny: Bogumiła Rychwalska

Opracowanie graficzne: Krzysztof Wikarski

Recenzenci:

Janusz Faryś
Bernard Woltmann

Adres redakcji: Stowarzyszenie Naukowe „Polska w Świecie”, ul. Krzywa 5,
66-400 Gorzów Wlkp., tel. +48 95 732 00 00 /+48 608 674 784, e-mail:
polskawswiecie@gmail.com

Periodyk wydano ze środków finansowych przyznanych przez Senat RP

Copyright by Stowarzyszenie Naukowe „Polska w Świecie”

ISSN: 2083-3121

Skład i druk: S.I. „Warta” Gorzów Wielkopolski,
tel. +48 95 728 58 00; www.si-warta.pl

Norbert Wójtowicz

WSPÓLPRACA „GRUPY LOGISTYCZNEGO WSPARCIA PODZIEMIA” W STUTTGARCIE Z OPOZYCJĄ NIEPODLEGŁOŚCIOWĄ W POLSCE (1983–1989)*

W opublikowanym w 2007 r. przez Instytut Pamięci Narodowej tomie dokumentów dotyczących Solidarności Walczącej (SW) zamieszczona została sporządzona 21 sierpnia 1987 r. interesująca „Notatka informacyjna na temat treści instrukcji dla podziemnego ruchu oporu nagranej na kasety magnetofonowe”. Wiadomość dotyczy faktu przesłania kilka dni wcześniej przez przedstawiciela SW w RFN Andrzeja Wirgę¹ 104 taśm magnetofonowych, na których nagrano dźwiękową wersję przygotowanego „przez Amerykanów” podręcznika zatytułowanego *Ruch oporu*. Jest w nim zawarty instruktaż opracowany w trzech następujących grupach tematycznych: „a. organizacja i szkolenie grup podziemnych, b. działalność sabotażowa i terrorystyczna, c. prowadzenie działań zbrojnych”. Był przeznaczony dla działaczy, którzy „trwają w podziemiu i zamierzają walczyć z reżymem”, a instrukcja miała „umożliwić zapoznanie się z metodami działalności wroga i wskazać możliwości obrony własnej. Broniący się korzysta zawsze z sympatii całego narodu, a jego działanie w obronie podniesione jest do najwyższej cnoty”². Powołując się na Henryka Piecucha³ autorzy poświęconego SW tomu wskazywali, że kasety te zostały przewiezione z Niemiec przez Eugeniusza Jaroszewskiego, współpracującego od 1973 r. ze Służbą Bezpieczeństwa⁴. Podkreślali przy tym, że „jak się wydaje,

* Referat wygłoszony podczas Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Polacy w Niemczech: Przeszłość, Teraźniejszość, Przyszłość” zorganizowanej w dniach 20–21 kwietnia 2012 r. w Warszawie przez Światową Radę Badań nad Polonią, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie i Muzeum Niepodległości w Warszawie.

¹ Andrzej Wirga (ur. 1945) – polski ekonomista, działacz emigracyjny, od 1981 r. w Biurze Zagranicznym NSZZ „Solidarność” w Bernie, od 1984 r. przedstawiciel Solidarności Walczącej w Niemczech.

² Notatka informacyjna z 21 sierpnia 1987 r. na temat treści instrukcji dla podziemnego ruchu oporu nagranej na kasety magnetofonowe przekazane kierownictwu Solidarności Walczącej przez Andrzeja Wirgę, IPN BU 02203/100, k. 40–42; dokument został opublikowany w całości w: Ł. Kamiński, W. Sawicki, G. Waligóra, *Solidarność Walcząca*. Tom 1. *W oczach SB*, Warszawa 2007, s. 392–393.

³ H. Piecuch, *Od Jaruzelskiego do Kwaśniewskiego. Służby specjalne atakują*, Warszawa 1996, s. 490.

⁴ Więcej na temat działalności Eugeniusza Jaroszewskiego (ps. Płyta, Diodor, Eneasza) zob.: M. Raczkowski, „Najważniejszy” agent w SW, „Dolnośląska Solidarność” (Wrocław), nr 5 (273), 15 maja 2008, s. 6.

ostatecznie nie przekazał ich kierownictwu SW, lub też przekazał tylko jeden komplet”, natomiast „z relacji działaczy SW wynika, iż kasety te nie były im znane”⁵. W bezpośredniej rozmowie jeden z redaktorów tomu wspomniął, że wprawdzie ktoś z działaczy SW przypominał sobie o kasetach, ale niczego bliższego na ten temat nie był w stanie powiedzieć⁶.

Czym był wspomniany podręcznik *Ruch oporu*, skąd się wziął i w jaki sposób kasety z jego treścią trafiły do kraju? Aby móc odpowiedzieć na te pytania należałoby przenieść się na drugą półkulę i cofnąć co połowy lat 70. XX stulecia, kiedy to w Nowym Jorku rozpoczął swoją działalność polityczną Konstanty Zygfryd Hanff. Jak zauważył Sławomir Cenckiewicz „Hanff jest postacią bardzo tajemniczą”⁷ i z pewnością wiele faktów z jego życia wymaga wnikliwszej analizy. Sam Hanff wielokrotnie ubarwiał i modyfikował swój życiorys, a jego oficjalna wersja zawarta została w prawdopodobnie niepublikowanym dokumencie *Prawdziwe oblicze Dra Hanffa*⁸, a później w opublikowanym w 1999 r. wywiadzie – rzece *Niesamowita historia jednego życia*⁹. Problemem jest to, że jak zauważył Cenckiewicz wspomnienia te „z uwagi na ich skrajny subiektywizm, selektywność i skrótowość, niestety nie wyjaśniają szeregu »tajemnic«”¹⁰.

Konstanty Zygfryd Hanff urodził się 2 listopada 1926 r. jako młodszy syn Pawła i Marii zd. Gazabałow. Jak na przyszłego polskiego działacza politycznego było to pochodzenie dość oryginalne – ojciec był z pochodzenia Niemcem z polskim obywatelstwem, a matka Ormianką z Rosji na paszporcie nansenowskim¹¹. Po rozstaniu się rodziców początkowo mieszkał z matką w Warszawie, a po wybuchu wojny od października 1939 r. do marca 1943 r. w Wilnie. Po wkroczeniu na te tereny Niemców został wywieziony na roboty, ale po krótkim czasie udało mu się wykorzystując w połowie niemieckie pochodzenie uzyskać zwolnienie. Wówczas na prośbę ojca przybył do

⁵ Ł. Kamiński, W. Sawicki, G. Waligóra, dz. cyt., s. 392.

⁶ Informacja uzyskana od dr. Łukasza Kamińskiego.

⁷ S. Cenckiewicz, „Trylogia” o emigracji, „Orzeł Biały” nr 1576/LX, s. 63; S. Cenckiewicz, *Posłowie. U kresu ostatniego etapu. Emigracyjna działalność polityczna Tadeusza Katelbacha*, w: T. Katelbach, *Spowiedź pokolenia*, Gdańsk 2001, s. 349.

⁸ *Prawdziwe oblicze Dra Hanffa*, Kolekcja „Archiwum St. Gierata”, Instytut im. Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku (dalej JJPwNY); inna kopia tego dokumentu w: AIPN BU 0 2202/24/2, k. 83–87 z 564.

⁹ J. Grzesik-Grzenicki, K. Z. Hanff, Z. Rutkowski, *Niesamowita historia jednego życia. Minister rządów emigracyjnego R.P. – ujawnia!*, Poznań 1999.

¹⁰ *List Sławomira Cenckiewicza do Konstantego Zygryda Hanffa z 31 października 2000 r.*, materiały nieuporządkowane z Archiwum Organizacji i Redakcji „Wolna Polska” (dalej AOiRWP)

¹¹ Była to powstała w 1922 r. forma dokumentu tożsamości wydawanego uchodźcom i bezpaństwowcom. Matka Hanffa dopiero w sierpniu 1939 r. miała otrzymać obywatelstwo polskie, choć z braku pieniędzy na opłaty związane z wyrobieniem potrzebnych dokumentów nigdy do tego nie doszło.

Warszawy, a następnie wyjechał do Berlina, gdzie kształcił się w szkole dla tłumaczy wojskowych języka polskiego i rosyjskiego. Po jej ukończeniu został zatrudniony w Wydziale Propagandy Dystryktu Warszawskiego, gdzie pracował od stycznia do marca 1944 r. Wysłany na front wschodni dostał się do niewoli sowieckiej¹², skąd w 1948 r. wrócił do Polski. Został zwerbowany 11 listopada 1956 r. przez Służbę Bezpieczeństwa i przyjął pseudonim „Karski”¹³. Od tego momentu przez kilka lat był współpracownikiem SB, choć z jego wypowiedzi wynika, że „do 1962 r. współpracuje z reżymowym kontrwywiadem. Znow wraca do starej koncepcji: znajomość wroga będzie przydatna w przyszłości i tym usprawiedliwia sam przed sobą swoją współpracę. Zaczyna niebezpieczną grę. Niczym wrogowi nie pomóc, dowiedzieć się jak najwięcej i przygotować ucieczkę z kraju. W 1957 r. wielokrotnie jeździ do RFN. Organizuje handel zagraniczny Niemiec z PRL na fali ówczesnej odwilży. Jednocześnie, w oczach Bezpieki ma służyć jako »przynęta« dla zachodnich wywiadów. Dr¹⁴ Hanff rzeczywiście »łapie« kontakt w Berlinie Zachodnim, lecz efekty są korzystne jedynie dla Zachodu. Bezpieka jest umiejętnie wodzona za nos przez osiem lat, nigdy nie zorientowała się w podwójnej grze dra Hanffa i wreszcie po latach, widząc nieskuteczność, zarzuca tę współpracę zupełnie”¹⁵. W grudniu 1968 r. zwrócił się do władz z podaniem o paszport na opuszczenie PRL i w sierpniu 1969 r. wyjechał z Polski. Będąc w Nowym Jorku rozpoczął w połowie lat 70. ub. stulecia wydawanie miesięcznika i tworzył środowisko polityczne, które używało nazwy Organizacja Bojowa „Wolna Polska”. W dziesiątą rocznicę powstania organizacji uzasadniając potrzebę reaktywacji pisma Hanff wspominał: „W roku 1975 rozpoczęliśmy naszą działalność dokumentując ją dwujęzycznym miesięcznikiem, zwanym »Komunikaty z Pola Walki«. Nasze materiały ukazywały się także w miesięczniku »Po Prostu«, wydawanym i w dużej mierze finansowanym przez naszą organizację. Trwało to rok cały, aż do wyczerpania prywatnych funduszy. Następnie, w latach 1977–1980, nasze materiały ukazywały się systematycznie na łamach tygodnika »Czas«, wydawanego w Winnipegu, a w roku 1979 także w »Głosie Polskim« w Toronto

¹² Zgodnie z dokumentami, wystawionymi przez Prokuraturę Rosyjskiej Federacji w latach 90. XX wieku, Konstanty Zygfryd Hanff został 20 lutego 1945 r. wzięty do niewoli. Dopiero 8 maja 1945 r. w czasie pobytu w sprawdzeniowo-filtracyjnym łagrze nr 0334 został aresztowany, a następnie osądzony i 26 listopada 1946 r. skazany przez sąd specjalny na siedem lat pozbawienia wolności. Status Hanffa w okresie między lutym a majem 1945 r. pozostaje niewyjaśniony; zob. dodatek: *Zdjęcia, dokumenty, korespondencja*, w: J. Grzesik-Grzenicki, K. Z. Hanff, Z. Rutkowski, dz. cyt.

¹³ Zob. AIPN Kr 00/9/6461; AIPN Kr 00/100/452.

¹⁴ W Stanach Zjednoczonych Hanff zaczął posługiwać się uzyskanym w 1974 r. wątpliwym tytułem doktora filozofii w dziedzinie nauk politycznych z określanego niekiedy jako „degree mill” Sussex College of Technology; zob. Fotokopia dyplomu zamieszczona w dodatku: *Zdjęcia, dokumenty, korespondencja*, w: J. Grzesik-Grzenicki, K. Z. Hanff, Z. Rutkowski, dz. cyt.

¹⁵ *Prawdziwe oblicze Dra Hanffa*, Kolekcja „Archiwum St. Gierata”, IJPwNY; inna kopia tego dokumentu w: AIPN BU 0 2202/24/2, k. 83–87 z 564.

i w »Wiadomościach Polskich« w Sztokholmie. Od roku 1980 do 1984 naszą trybuną było »Życie Polonii« wydawane w Nowym Jorku. Jednak działania wrogich sił okazały się na tyle skuteczne, że byliśmy zmuszeni kolejno zaprzestawać publikacji naszych materiałów w każdym z tych pism. Mimo tych niepowodzeń – kapitulować nie zamierzamy»¹⁶.

Poza działalnością publicystyczną, Hanff starał się prowadzić wśród urzędników PRL-owskiej dyplomacji i proreżymowej emigracji szereg akcji o charakterze dywersyjnym. Przykładem takiego działania mogło być skierowanego do nich prowokacyjnego opracowania *Mały kolaborant*, fotografowanie przy okazji wyborów osób wchodzących do polskiej placówki dyplomatycznej a następnie publikacja tych wizerunków jako osób współpracujących z reżymem, czy publikowanie listy nazwisk w ramach demaskowania przebywających w USA pracowników polskiego wywiadu. Jak podkreślał Cenckiewicz, organizacja „głosiła hasła radykalnie antykomunistyczne, nawoływała do uwolnienia Polski od Sowietów, w środowisku polonijnym demaskowała »agentów PRL i Moskwy«”¹⁷. Prowadzone przez niego działania niejednokrotnie zadziwiały pomysłowością. Pośród wielu inicjatyw warto zauważyć działanie opierające się na znajomości zasad funkcjonowania społeczeństwa w systemie komunistycznym. „Korzystając z całej naszej kartoteki komunistycznych »dyplomatów« – wspominał Hanff – wpadłem na szatański pomysł. Wydrukowaliśmy na naszym papierze firmowym pismo do nich, w którym zapraszaliśmy do zerwania z komuną i do przejścia na naszą stronę. Proponowaliśmy nawiązanie z nami poufnego kontaktu, a tym samym do współpracy z naszą organizacją. Do dużej, brązowej koperty włożone były te listy z paroma egzemplarzami miesięcznika »Wolna Polska«. Kawał polegał na tym, że te duże koperty zostały rozesłane na adresy prywatne wszystkich pracowników konsulatu »PRL« w Nowym Jorku... ale za wyjątkiem dwóch, odpowiednio wybranych osób, którym te koperty nie zostały wysłane. Tylko ci, którzy znają totalitarne systemy są w stanie docenić szatański dowcip zawarty w tej akcji. Otóż, znając funkcjonowanie ich systemu, można było przewidzieć, że w następnym dniu w drzwiach konsulatu stać będzie dwóch bezpieczeniaków i odbierać duże koperty z rąk przychodzących do pracy. Jasne, że każdy szanujący się i ostrożny pracownik zdawał sobie sprawę, że tak właśnie będzie wyglądał następny ranek, więc niósł tę kopertę, jak zarazę i bez słowa wręczał bezpieczeniakowi. No i teraz proszę sobie wyobrazić miny tych panów, kiedy zjawia się w drzwiach, rzekomo zaufany, towarzysz X, który żadnej koperty ze sobą nie ma.

- Koperta!
- Jaka koperta?

¹⁶ *Nowa akcja po 10 latach*, w: K. Z. Hanff, *Rewizja historii. Wybór publicystyki z „Wolnej Polski”*, Poznań 1995, s. 9.

¹⁷ S. Cenckiewicz, *Posłowie...*, dz. cyt., s. 350.

- Nie udawajcie wariata! Wszyscy dostali. Gdzie macie to pismo z Wolnej Polski?
- A może już umówiliście się z nimi telefonicznie, co?!

No jednym słowem, draka musiała być wspaniała... Długo ci dwaj musieli zapewne się tłumaczyć, że rzeczywiście nic od nas nie dostali...¹⁸. Niewątpliwie tego typu akcje świadczyły nie tylko o poczuciu humoru ich autora, ale przejawiała się w nich towarzysząca całej działalności Hanffa skłonność do makiawelizmu.

Na przełomie lat 70. i 80. ub. stulecia Organizacja Wolna Polska i Konstanty Zygfryd Hanff starali się reprezentować na kontynencie amerykańskim interesy Konfederacji Polski Niepodległej (KPN) i jej lidera¹⁹. W tym celu posługiwał się papierem firmowym z logo tej partii i przedstawiał się jako jej przedstawiciel. Należy podkreślić, że czynił to nie mając formalnego mandatu i wychodząc jedynie od znajomości (bezpośredniej lub korespondencyjnej) z kilkoma działaczami tego ugrupowania, w tym z Maciejem Pstrąg-Bieleńskim. Jak sam pisał: „Od pierwszych chwil absolutnie szczerze popieraliśmy KPN i nadal uważamy KPN za organizację polityczną o ogromnym znaczeniu. Podzielamy koncepcje ideologiczne i strategiczne KPN”²⁰. Aczkolwiek używał nazwy KPN „prawem kaduka”, to jednak nie sposób nie zauważyć dokumentów które świadczą niedwuznacznie o tym, że prowadził dość ożywioną agitację na rzecz tego ugrupowania. W tym kontekście może razić nieco bardzo radykalna ocena Leszka Moczulskiego²¹. W swoim antykapenowskim paszkwilu Marian Reniak zamieścił obszerny fragment poświęcony działalności Hanffa²², o czym sam zainteresowany wspominał: „o mnie napisał sporo bzdur, ale na temat »Wolnej Polski« przytoczył właściwie fakty. Jeśli czytelnik uprzejmie pominie reżymowe, negatywne oceny, to reszta jest już przecież niezłym świadectwem solidnego działania przeciwko komunie”²³.

Na przełomie lat 70. i 80. w orbicie kontaktów Hanffa pojawił się Wiesław Jurkiewicz, z którym z biegiem lat więzi zacieśniały się coraz bardziej. Urodzony 11 stycznia 1936 r. Wiesław Jurkiewicz od 1956 r. był funkcjonariuszem Milicji Obywatelskiej, dochodząc w tej służbie do stopnia

¹⁸ J. Grzesik-Grzenicki, K. Z. Hanff, Z. Rutkowski, dz. cyt., s. 97.

¹⁹ Robert Leszek Moczulski (ur. 1930) – polski polityk, historyk, 1977 r. współzałożyciel ROPCiO i jeden z jego rzeczników, założyciel i przywódca ZINO, 1979 r. założyciel i przywódca KPN, 1991–93 i 1993–97 poseł na Sejm. W 2005 r. sąd lustracyjny uznał go za kłamcę lustracyjnego orzekając, że w latach 1969–1977 Leszek Moczulski współpracował z SB jako TW „Lech”. 12 września 2006 r. sąd drugiej instancji podtrzymał wyrok.

²⁰ *Ubecja o nas*, w: K. Z. Hanff, *Rewizja...*, dz. cyt., s. 12–13.

²¹ L. Moczulski, *Lustracja. Rzecz o teraźniejszości i przeszłości*, Warszawa, 2001, s. 183–185.

²² M. Reniak, *KPN. Kulisy fakty dokumenty*, Warszawa 1982, s. 70–79.

²³ J. Grzesik-Grzenicki, K. Z. Hanff, Z. Rutkowski, dz. cyt., s. 105.

kapitana. Chwalony był przez przełożonych m.in. za to, że podległa mu sekcja „bardzo dobrze zorganizowała pracę operacyjną w zakresie rozbudowy poufnych źródeł informacji”, a on sam „na swoim koncie posiadał 12 jednostek t.[ajnych] w.[spółpracowników], z których sześciu sam pozyskał”²⁴. Jednakże już w tym czasie „cechowała go patologiczna wręcz nienawiść do pracowników Służby Bezpieczeństwa”²⁵. W 1972 r. otrzymał paszport i zgodę MSW na wyjazd na wycieczkę do krajów basenu Morza Śródziemnego (Algieru, Maroka, Tunezji i Włoch). Wypłynął w podróż m/s „Dolny Śląsk”, ale już 7 maja 1972 r. po zejściu na ląd we włoskim porcie Vado Ligure nie powrócił na statek. Przez pewien czas przebywał w obozie przejściowym w bawarskim Zirndorf gdzie, jak podkreślał płk Józef Osek, „wszedł w kontakt z wrogimi służbami specjalnymi przekazując im wszelkie posiadane informacje dot.[yczące] naszego resortu, znanych mu wyższych oficerów WP i MO, szczegółów odnośnie wypadków poznańskich, na wybrzeżu itd. Ma on również posiadać filmy dot.[yczące] wypadków poznańskich oraz innych ważnych wypadków w Polsce”²⁶. Od 7 czerwca 1972 r. Jurkiewicz został objęty sprawą operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Kameleon”²⁷.

Wspomniana w dokumentach milicyjnych umiejętność werbowania i prowadzenia tajnych współpracowników przydała się Jurkiewiczowi również w latach 80. ub. wieku, gdy współpracując z Hanffem będzie wracał do podobnych metod, starając się zbierać informacje od Polaków przebywających aktualnie za granicą. Z dokumentów wynika, że poza podejmowanymi doraźnie rozmowami, usiłował on „prowadzić” niektóre osoby w dłuższej perspektywie czasowej. Przykładem tego typu działań były wielokrotne kontakty Jurkiewicza z „Romulusem”, tj. ojcem Konradem Hejmo OP²⁸. Ich efektem było uzyskanie

²⁴ *Opinia służbowa Wiesława Jurkiewicza za okres od 1 grudnia 1966 do 30 grudnia 1968*, AIPN BU 01917/82, cz.1, k. 18–19 z 500.

²⁵ *Oświadczenie Bogdana Kühna z 29 czerwca 1972 r.*, AIPN BU 01917/82, cz.1, k. 62 z 500.

²⁶ *Pismo Dyrektora Departamentu I MSW do Zastępcy Dyrektora Biura Śledczego MSW z 15 sierpnia 1972 r.*, AIPN BU 01917/82, cz.1, k. 93 z 500.

²⁷ *Informacja por. A. Korzeniowskiego o aktualnym stanie prowadzonej sprawy operacyjnego rozpracowania kryptonim „Kameleon”*, AIPN BU 01917/82, cz.1, k. 105–117 z 500; *Analiza materiałów i plan przedsięwzięć operacyjnych do sprawy operacyjnego rozpracowania kryptonim „Kameleon”*, AIPN BU 01917/82, cz.2, k. 272–302 z 500.

²⁸ Konrad Hejmo OP, właśc. Stanisław Hejmo (ur. 1936) – polski duchowny katolicki, 1973–79 redaktor miesięcznika dominikańskiego „W drodze”, 1979–1984 wicedyrektor Delegatury Biura Prasowego Episkopatu Polski w Rzymie, 1983–1987 redaktorem naczelnym pisma Kronika Rzymska, od 1984 r. dyrektorem Ośrodka dla Pielgrzymów Polskich „Corda Cordi” i oficjalny duszpasterzem pielgrzymów w Rzymie, asystent audiencji generalnych i specjalnych Jana Pawła II, od 1985 r. konsultor Peregrinatio ad Petri Sedem. 27 kwietnia 2005 r. prezes IPN Leon Kieres ogłosił, że o. Konrad Hejmo w latach 70. i 80. XX wieku był informatorem SB o pseudonimach „Hejnał” i „Dominik”.

wielu informacji dotyczących sytuacji Kościoła w kraju, a w rewanżu Jurkiewicz zabiegał o odpowiednie formy wynagrodzenia swojego źródła informacji²⁹.

Precyzując okoliczności poznania Wiesława Jurkiewicza i swój stosunek do niego, Hanff pisał: „Pozytywna opinia BND³⁰ na temat Wiesia wynika z tego, że Niemcy mają znacznie bardziej uczciwy stosunek do sprawy Polski, aniżeli Amerykanie. Nie ulega wątpliwości, że Wiesio współpracuje w jakimś stopniu z BND, ale nie widzę w tym nic złego, przeciwnie, są wyraźne obustronne korzyści, a Wiesio jest po prostu fachowcem, który wie jak daleko i z kim można pójść. Argumenty przemawiające na jego korzyść są dość istotne. Był w kluczowej pozycji zanim go poznałem! On nie pchał się do nas (tj. do Organizacji »Wolna Polska«), lecz ja go właściwie skaptowałem.

Poznałem go w sposób następujący. Podczas bytności w Kolonii dwa lata temu [t.j. około 1983 r.] zwróciłem się do Joachima Görlicha³¹, dziennikarza związanego z nami od 1979 r., z zapytaniem czy możliwe jest ustalenie miejsca pobytu gen. Leona Dubickiego³², z którym chciałem przeprowadzić wywiad. Görlich odpowiedział, że nie ma żadnych trudności, gdyż mają kontakt i dodał: »jest on pod opieką naszego człowieka«. Natychmiast też zatelefonował do niego i zaaranżował spotkanie we Frankfurcie, w oznaczonym pokoju hotelowym, dniu i godzinie. Kilka dni po tym zjawił się u mnie Dubicki w towarzystwie »naszego człowieka«, który go przywiózł i bardzo dyskretnie zostawił nas samych, po czym odebrał go po kilku godzinach. Poszliśmy razem na obiad, ale byłem zajęty bardziej Dubickim. Po tym spotkaniu nawiązaliśmy obszerną korespondencję na różne tematy. Rozszyfrowałem

²⁹ Oczywiście w grę wchodziło jedynie pośrednie wynagrodzenie przekazywane w formie prezentów, stąd też Jurkiewicz w swoich listach zabiegał np. „Proszę uzupełnić »Rozliczenie« o kwotę 300 DM na zakup dla Instytucji »Romulusa« serwisu porcelanowego stołowego (przekazanego im jako prezentu od nas)”; zob. *Informacja od Wiesława Jurkiewicza do Juliusza Nowina-Sokolnickiego i Konstantego Zygryda Hanffa z 25 lutego 1986 r.*, AOiRWP.

³⁰ Bundesnachrichtendienst (pl. Federalna Służba Informacyjna) – utworzona w 1956 r. w wyniku przekształcenia tzw. Organizacji Gehlena agencja wywiadowcza początkowo Zachodnich Niemiec z po 1990 r. zjednoczonych Niemiec.

³¹ Joachim Georg Görlich (1931–2009) – niemiecki pedagog, kompozytor i dziennikarz, górnoślązak, w 1959 r. wyemigrował do Niemiec, autor wielu artykułów na temat polityki i kultury, w tym poświęconych problematyce śląskiej.

³² Leon Dubicki (1915–1998) – polski wojskowy, generał brygady WP, 1963–1967 zastępca szefa Biura Studiów Ministerstwa Obrony Narodowej, 1970–1981 doradca ministra obrony narodowej gen. Wojciecha Jaruzelskiego, w 1981 r. podczas inspekcji służbowej w Berlinie Zachodnim poprosił o azyl polityczny.

jego pseudonim³³ i powoli nabraliśmy do siebie przekonania. W rezultacie, w ubiegłym roku [t.j. 1984 r.], pojechałem ponownie do Niemiec, gdzie spotkałem się z osobami skontaktowanymi przez Wiesia. Ważne było spotkanie z wiceprezesem światowego kongresu Ukraińców, również o wywiadowczej przeszłości. Konferowałem z Wiesiem kilka dni. Rozumiemy się świetnie i doszliśmy do pełnego porozumienia. Jego skromność, fachowość, ostrożność oraz zaufanie jakim darzą go Görlich, Mundrik i BND, wydają się być dostateczną rękojmią. Treść jego raportów idzie znacznie dalej, aniżeli mógłby to uczynić agent reżymu. Napuszczał by nas na fałszywe tory, a tymczasem, widać troskę o logiczne, fachowe i słuszne podejście do wszystkich spraw. /.../ Zetknąłem się z wieloma »wtyczkami«. Prawie każdy z nich prowokował do dania namacalnego dowodu, że jesteśmy inicjatorami agresywnych ataków lub dostawcami zakazanych rzeczy. Wiesiek jest bardzo daleki od tego. Przeciwnie, maskuje takie dowody lepiej od nas. Jak dotąd, nie widzę nic, co mogłoby potwierdzać nasze obawy. Co nie oznacza, że nie trzeba analizować każdy krok i każdą sprawę³⁴.

Okres współpracy z Wiesławem Jurkiewiczem, to czas w którym u Hanffa daje się już zauważyć pewne zniechęcenie postawą Konfederacji Polski Niepodległej. Obaj oczekiwali od opozycji podjęcia bardziej radykalnych form działania, czego wyrazicielem był Jurkiewicz gdy pisał: „Duszą i ciałem jestem oddany idei rozpoczętej kiedyś przez KPN. Pańska idea nie upadła i jest bieżąco realizowana. /.../ W tej materii popieram jak mogę jedynie radykalne skrzydło³⁵. Ten radykalizm zdawał się iść dość daleko skoro w krytyce polityków emigracyjnych podkreślał on, że „Zachód finansuje jedynie działalność »harcerską«. Za takie uważa się wystąpienia uliczne lub inne formy demonstracji o aspekcie spektakularnym. Te uliczne formy walki, jakkolwiek niezbędne do mobilizacji narodu, nie są istotą problemu. Według najnowszej oceny, na sześćset osób ukrywających się w podziemiu jedynie trzysta jest w miarę aktywnych zaś pozostali nie robią nic, obciążając nadto budżet podziemia. Podziemie nie wykazuje zainteresowania modyfikacją walki ani to pod względem metod ani pod względem środków³⁶. Alternatywą w tej sytuacji miała być współpraca z powstałą w czerwcu 1982 r. Solidarnością Walczącą.

³³ Wiesław Jurkiewicz posługiwał się pseudonimem „W. M. Alexander”, sygnując w ten sposób swoje publikacje i podpisując tak część dokumentów. Zob. W. M. Alexander, *Agentura – państwo operacyjne*, Berlin 1984; W. M. Alexander, *Państwo policyjne*, Berlin 1986.

³⁴ *List Konstantego Zygryda Hanffa z 31 lipca 1985 r.*, AOiRWP.

³⁵ *List Wiesława Jurkiewicza do Konstantego Zygryda Hanffa z 29 grudnia 1983 r.*, AOiRWP.

³⁶ *Informacja Wiesława Jurkiewicza uzyskana od źródła „Kurier” w dniu 5 maja 1985 r.*, AOiRWP.

Tak jak poprzez kontakty z Maciejem Pstrąg-Bieleńskim³⁷ starał się uzyskać pełnomocnictwa od KPN-u, tak też później za pośrednictwem Wiesława Jurkiewicza o oficjalną aprobatę swoich działań ze strony Solidarności Walczącej. „Ja ze swej strony – wyjaśniał – pisałem o ewentualnym »pełnomocnictwie«, z SW – to też miałyby ogromne znaczenie tutaj dla mnie. Zresztą, byłoby dobrze, gdyby podobne pełnomocnictwa udzielono również Marianowi Gołębiowskiemu³⁸ oraz Jerzemu Mohlowi”³⁹.

W liście Hanffa z 18 września 1984 r. do Jurkiewicza po raz pierwszy pojawiła się nazwa tej struktury. „Wprowadźmy zasadę, w miarę możliwości, że Pana osoba, oraz osób z Panem współpracujących najbliższej, powinna pozostać tutaj całkowicie nieznana. Trzeba nie ujawniać przed służbami zachodnimi szczegółów dotyczących działalności grupy, którą nazwałem dla celów praktycznych Grupą Logistycznego Wsparcia Podziemia”⁴⁰. Z zachowanych dokumentów wynika dość jednoznacznie, że była to nazwa przyjęta trochę na wyrost, bo działalność tej „Grupy” to w istocie przede wszystkim działalność samego Jurkiewicza poprzez jego kontakty w kraju i na emigracji. Hanff wskazywał, że była ona wprowadzona „do celów praktycznych” i wydaje się że bardziej chodziło tu nie tyle o opisanie jakiejś struktury, co raczej o wymyślenie swego rodzaju kryptonimu dla działań prowadzonych przez Jurkiewicza (W. M. Alexandra).

Występując w 2010 r. w obronie pamięci Hanffa, Jurkiewicz pisał: „Z Panem Konstantym Zygfydem Hanffem znałem się przez wiele lat. Utrzymywaliśmy bliskie kontakty i trzykrotnie bywał on gościem w moim domu. Wspólnie nie przespałiśmy wiele nocy i wiele wykuliśmy planów. Pozostała mi po nim obszerna korespondencja”⁴¹. Przeglądając zachowaną korespondencję z końca 1983 r. można zauważyć, że najbardziej interesowały Hanffa uzyskiwane za pośrednictwem Stuttgartu informacje na temat działalności opozycji w kraju. O ile bowiem on sam cierpiał na dotkliwy brak kontaktów z krajem, to Jurkiewicz od samego początku podkreślał istnienie licznych źródeł informacji w tym zakresie. „Zapewne otrzymał Pan ode mnie list – pisał Jurkiewicz – z mocno okrojoną relacją z rozmowy jaką przeprowadziłem z osobą zaangażowaną w ruch podziemny. Problem polega na tym, że takich źródeł jest

³⁷ Maciej Pstrąg-Bieleński – do 1979 r. działacz PAX, kierownik Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Kadr PAX w Poznaniu, od 1976 r. uczestnik ROPCiO, od 1979 r. na emigracji, współzałożyciel i działacz KPN za granicą, współtwórca Polskiej Partii Niepodległościowej.

³⁸ Marian Gołębiowski, ps. „Irka”, „Korab”, „Lotka”, „Ster”, „Swoboda” (1911–1996) – cichociemny, żołnierz AK i WiN, członek opozycji antykomunistycznej w PRL, 1965 r. współzałożyciel „Ruchu”, 1977–78 działacz Nurtu Niepodległościowego, od 1977 r. działacz ROPCiO, od 1982 r. na emigracji w USA, współpracownik Konstantego Zygfyda Hanffa, 1985 r. minister stanu w rządzie związanym z Juliuszem Nowina-Sokolnickim.

³⁹ *List Konstantego Zygfyda Hanffa do Wiesława Jurkiewicza z 26 września 1984 r.*, AOiRWP.

⁴⁰ *List Konstantego Zygfyda Hanffa do Wiesława Jurkiewicza z 18 września 1984 r.*, AOiRWP.

⁴¹ *List Wiesława Jurkiewicza do Zbigniewa Rutkowskiego z 16 maja 2010 r.*, AOiRWP.

wiele. Istnieje wiele niewykorzystanych zarówno źródeł jak i informacji. My tu mamy wiele więcej kontaktów do PRL niż Wy za wielkim morzem. Ktoś tym musi koordynować, bo inaczej przyjdzie nam pisać wyłącznie o historii. Ja osobiście koncentrowałem się wyłącznie na źródłach informacji, natomiast nie posiadam możliwości ich pełnego wykorzystania⁴². Dla żadnego wiedzy Hanffa takie kontakty były czymś niezwykle cennym, toteż natychmiast odpowiedział: „Idealnym rozwiązaniem byłoby nadsyłanie mi przez Pana nieokrojonych (lub tylko nieznacznie okrojonych) wszelkich materiałów, jakie tylko zdoła Pan uzyskać. Mam możliwość dokonania ewaluacji i ewentualnego skierowania wybranych fragmentów, lub opracowań zbiorczych, do rąk ludzi nam sprzyjających. Kierowanie wprost do władz czy instytucji działa tylko na naszą niekorzyść. Zajmuję się tym właściwie od dawna. Tyle, że ostatnio, po załamaniu się KPN, brak mi było źródeł⁴³. Podkreślał, że „Serwis informacyjny – rzecz z pewnością ogromnie ważna. Ale konieczne są krótkie, mocne materiały, jeśli możliwe to w języku angielskim, poparte zdjęciami. Mamy dostęp do międzynarodowego serwisu i paru gazet, i tędy mogę rozpowszechniać dalej. Pojawienie się tych materiałów może odegrać bardzo dużą rolę w pozyskaniu pomocy⁴⁴”.

Wspomniane na wstępie kasety z nagraniem instruktażem *Ruchu oporu* to niewątpliwie jedno z tych przedsięwzięć, z których zarówno sami twórcy byli najbardziej dumni. Tekst został opracowany przez Jurkiewicza i początkowo miał zostać wydany w formie publikacji, która zostałaby przerzucona go kraju. Ostatecznie zdecydowano się na powielenie tego materiału w formie kaset magnetofonowych. Sama produkcja odbyła się w Stanach Zjednoczonych i stamtąd została przesłana do Europy. „Mogłem zrobić tylko sto kompletów, po dwie taśmy na komplet, każda po 60 minut. Razem dwieście kaset. Koszt przesyłki lotniczej dobił mnie: 110 dol.! Trzeba znaleźć tańszy sposób spedycji takich rzeczy” – pisał Hanff⁴⁵. Niespełna trzy tygodnie później Jurkiewicz potwierdził odbiór przesyłki, informując również, że kasety „w przyszłym tygodniu wyjadą do kraju⁴⁶”. W liście tym wskazywał ponadto, iż „wynika to z trzydniowych całodziennych i całonocnych rozmów z wysłannikiem z kraju, reprezentującym absolutnie »całą górę« Solidarności Walczącej. Zorientowano mnie w ich problemach kadrowych, metodach działania, potrzebach i brakach, zakresie kształtowania przez nas, możliwościach operacyjnych. Najpierw /.../ poinformuję, że przekazałem dla kraju adresy osób chętnych do współpracy z nami i zamieszkałymi w kraju. Dotyczy to również aparatu państwowego⁴⁷”.

⁴² List Wiesława Jurkiewicza do Konstantego Zygryda Hanffa z 6 grudnia 1983 r., AOiRWP.

⁴³ List Konstantego Zygryda Hanffa do Wiesława Jurkiewicza z 14 grudnia 1983 r., AOiRWP.

⁴⁴ List Konstantego Zygryda Hanffa do Wiesława Jurkiewicza z 18 września 1984 r., AOiRWP.

⁴⁵ List Konstantego Zygryda Hanffa do Wiesława Jurkiewicza z 8 sierpnia 1984 r., AOiRWP.

⁴⁶ List Wiesława Jurkiewicza do Konstantego Zygryda Hanffa z 28 sierpnia 1984 r., AOiRWP.

⁴⁷ Tamże.

Psujące się w latach 80. ub. stulecia relacje Hanffa z działaczami Konfederacji Polski Niepodległej sprawiły, że zaczął on skłaniać się w kierunku Solidarności Walczącej. Od tego momentu współpraca Organizacji „Wolna Polska” (a w konsekwencji również Grupy Logistycznego Wsparcia Podziemia) z opozycją niepodległościową w kraju skoncentrowała się w znacznym stopniu na wsparciu dla tej formacji. „Jeśli KPN – pisał – będzie nadal taka »harcerzykowata«⁴⁸ i nadal będzie narażać konspirację, to straci kredyt zaufania i możliwość działania do reszty. Jeśli L[eszek] M[Moczulski] nie rozumie celowości wykorzystania kontrowersji Zamek – Sokolnicki⁴⁹, to uschnie w dogmatyzmie i nie da najlepszego świadectwa swojej znajomości historii. W tej sytuacji trzeba chyba całą uwagę skupić na SW i forsować kampanię »publicity« dla niej, aby przedstawić SW jako rzeczywistą siłę podziemia w kraju; trzeba uzyskać pełnomocnictwa od SW i jej głównie pomagać”⁵⁰.

Pierwsza informacja o kontakcie z Solidarnością Walczącą znalazła się w liście Jurkiewicza do Hanffa z 19 czerwca 1984 r., w którym czytamy: „Udało mi się przekonać i to bez najmniejszej trudności Andrzeja Wirga z Mainz, który jest u nas główną postacią w Niemczech Zachodnich odpowiedzialną za Solidarność Walczącą. Z nim posiadam kontakty, powiem że nawet zażyłe i wszystko prawie robimy razem. Wirga znowu ma dobre kontakty z Paryżem”⁵¹. Można zadać pytanie, jak dalece optymizm Jurkiewicza dotyczący tych kontaktów pokrywał się z odczuciami samego Wirgi. Pytanie to jest tym bardziej zasadne w sytuacji, gdy podobne opinie powtarzane są również w kolejnych listach, gdzie Jurkiewicz pisał: „Z A.[ndrzejem] W.[irgą] jesteśmy we wszystkim prawie jednomyślni. Jedyne co nas dzieli, to moja przewaga wieku i doświadczenie w pracy operacyjnej. Znakomicie się uzupełniamy”⁵². I dalej, w innym miejscu, pisał: „Jeśli już jestem przy sprawach personalnych, to załatwione zostało z Andrzejem Wirga (Turmstr.[asse] 59, 6500 Mainz – 1), że zwróci się pan do niego z powołaniem się na mnie i otrzymywać będzie stamtąd najświeższe informacje z kraju, pochodzące z Solidarności Walczącej. Jest to człowiek Nr 1 w tej sprawie, nasz, i będą z niego jeszcze wielkie korzyści. Swój

⁴⁸ W latach 80. XX w. w pismach Hanffa zaczął pojawiać się kierowany pod adresem działaczy KPNu zarzut „harcerzykowatości”. Określenie to związane było z tym, że on sam wyznawał sformułowaną przez Niccolò Machiavellego zasadę zgodnie z którą polityka, jako sztuka skutecznego działania, powinna być oddzielona od moralności. Ponadto w jego ocenie partia ta starała się sprawiać wrażenie groźnej i aktywnej, podczas gdy w rzeczywistości prowadzone przez nią działania miały ograniczyć się niewiele znaczącego pokrzykiwania.

⁴⁹ Juliusz Nowina-Sokolnicki (1920–2009) – polski polityk emigracyjny, po wojnie na emigracji w Wielkiej Brytanii, 1951 r. działacz Ligi Niepodległości Polski, 1954 r. współorganizator Konwentu Walki o Niepodległość, minister w kilku rządach emigracyjnych, 1972–1990 samorządny Prezydent Wolnej Polski na Wychodźstwie, 1979 r. twórca i Wielki Mistrz tzw. Orderu Świętego Stanisława.

⁵⁰ *List Konstantego Zygryda Hanffa do Wiesława Jurkiewicza z 5 października 1984 r.*, AOiRWP.

⁵¹ *List Wiesława Jurkiewicza do Konstantego Zygryda Hanffa z 19 czerwca 1984 r.*, AOiRWP.

⁵² *List Wiesława Jurkiewicza do Konstantego Zygryda Hanffa z 3 lipca 1984 r.*, AOiRWP.

kontakt z nim proszę traktować poufnie, gdyż mogło by to nam przysporzyć nowych ataków na nas”⁵³. Sądząc z zachowanej dokumentacji kontakty z władzami Solidarności Walczącej nie ograniczały się do Wirgi, lecz były utrzymywane przez Jurkiewicza również z osobami świeżo przybyłymi z kraju. „To co /.../ uważałem za najważniejsze, to odbycie rozmowy z Najwyższą Głową Solidarności Walczącej⁵⁴ z kraju. Za dwa dni kontynuować będę dalej rozmowę i znowu napiszę Panu coś o tym. Otóż Najwyższa Głowa przybyła /.../ celem wypróbowania funkcjonowania kanału. Jak Pan widzi kanał funkcjonuje nieźle. Nie będę tutaj argumentował, że Najwyższa Głowa jest prawdziwa. Podam Panu tylko w skrócie nasze dotychczasowe ustalenia” – podkreślał w jednym z listów⁵⁵

Konsekwencją tych kontaktów była różnego typu pomoc materialna dla opozycji. W lipcu 1984 r. Jurkiewicz poinformował Hanffa o utworzeniu kanału umożliwiającego kontakt z krajem, który miał być wykorzystywany na potrzeby Solidarności Walczącej. Przy tej okazji zabiegał także o sprzęt, wskazując: „Dla Warszawy potrzebna jest Kopiarka kasetowa Telex Copy Ett 1/3 Minneapolis Cat. 92718/004 serial 08120/83 i głowica JVC KD 55. Chodzi o studio do przegrywania kaset magnetofonowych dla »Solidarności Walczącej«. Tego cholerstwa na naszym rynku nie ma i trzeba dopiero zamówić. Może by się Wam udało coś zrobić. Proszę o pilną informację”⁵⁶. Nieco wcześniej wołał: „Kraj /.../ potrzebuje pomocy technicznej. Proszę uczynić wszystko co jest w pańskiej mocy w sprawie kaset, odbiorników i farby drukarskiej. Tej ostatniej potrzebna jest każda ilość w małych litrowych opakowaniach”⁵⁷. Tego typu wezwań można znaleźć w zachowanej dokumentacji jeszcze wiele. „Na dzień 7 listopada zapowiedział się Włodek⁵⁸ (zastępca Kornela M.[orawieckiego]). – czytamy w jednym z kolejnych listów – Zobaczymy z jakimi przyjeżdża pełnomocnictwami. Niczego nie zapomnę. Już wiem, że ma życzenia w postaci dziesięć litrów kompletu do sitodruku, dziesięć metrów sita, gumę do raków i dekoder z drukarką. Jeśli dojdzie z nim do całkowitego porozumienia to zadysponuje powyższym (o ile zrealizuję czek Olka⁵⁹)”⁶⁰.

Wzmianki o potrzebnej pomocy ograniczają się niekiedy do spraw tak elementarnych jak wspomniana farba drukarska czy zestawy do sitodruku, ale znacznie częściej dotyczą kwestii bardziej skomplikowanego i niedostępnego w kraju sprzętu elektronicznego. „Natychmiast potrzebne byłyby trzy nadajniki –

⁵³ Tamże.

⁵⁴ Określenie nieprecyzyjne, na obecnym etapie badań jednoznaczne wskazanie o którego z działaczy SW chodziło jest utrudnione.

⁵⁵ List Wiesława Jurkiewicza do Konstantego Zygryda Hanffa z 8 sierpnia 1984 r., AOiRWP.

⁵⁶ List Wiesława Jurkiewicza do Konstantego Zygryda Hanffa z 9 lipca 1984 r., AOiRWP.

⁵⁷ List Wiesława Jurkiewicza do Konstantego Zygryda Hanffa z 22 maja 1984 r., AOiRWP.

⁵⁸ Jednoznaczne wskazanie, o którego z działaczy SW chodziło jest utrudnione.

⁵⁹ Juliusz Nowina-Sokolnicki.

⁶⁰ List Wiesława Jurkiewicza do Konstantego Zygryda Hanffa z 5 listopada 1985 r., AOiRWP.

odbiorniki »Kenwood« 930 S – pisał Jurkiewicz – i trzy urządzenia antenowe (dopasowanie automatyczne anteny). Byłyby potrzebne także pięć sztuk scannerów »PRO-30«, które by gwarantowały słyszenie MO, SB itp. na wszystkich używanych przez nich kanałach. Kompletny Kenwood – 5000 DM, zaś skaner – 1200 DM plus 14%. /.../ Jeśli ktoś miałby wątpliwości jak to funkcjonuje, to niech pójdzie moim śladem i posłucha na RTTY Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie czy Ambasady PRL w Toronto!!!⁶¹. Z kolei w jednej z opracowanych dla Hanffa i Juliusza Nowina-Sokolnickiego informacji Jurkiewicz relacjonował: „W dniu 23, 24 i 25 listopada br. miała miejsce druga część rozmów z przedstawicielem SW »Wojtkiem⁶²«. /.../ Posłużyłem się argumentami dostarczonymi mi przez »Witka⁶³«: »czy inne organizacje poza Olkiem, Jarkiem⁶⁴ udzielają SW pomocy, czy też pomoc obiecują?«. Było to tak przekonywujące (w świetle przekazanych Wojtkowi przed dniami przedmiotów), że rozwiało wszelkie rozbieżności. Dalsze rozmowy toczyły się w atmosferze pełnego wzajemnego poparcia. A oto wyniki tych rozmów w telegraficznym skrócie:

1. Zapotrzebowania SW:

- a) około dwadzieścia sztuk balonów gumowych dla przeprowadzenia akcji ulotkowych na tereny garnizonów sowieckich w kraju i na terenie ZSRR. Do tego taka sama ilość włączników elektronicznych i w miarę możliwości butle na sprężony gaz;
- b) dwie sztuki tasserów dla obrony przed psami milicyjnymi w czasie podejmowania transportów lub do pilnowania lokali. Większa ilość części zapasowych do nich (harpunów). Na tej bazie zostanie uruchomiona produkcja własna;
- c) dwie maszyny drukarskie offsetowe (DIN A-4), plus jedna mała fotokopiarka dla akcji poligraficznych;
- d) komputery Commodore 64 wraz z drukarkami (chodzi o sprzęt jednolity);
- e) kilka sztuk scannerów do ochrony lokali kontaktowych i drukarni jak również zabezpieczania terenu;
- f) akumulatorki NiCd wraz z ładowarkami;

⁶¹ List Wiesława Jurkiewicza do Konstantego Zygfryda Hanffa z 17 lipca 1984 r., AOiRWP.

⁶² Prawdopodobnie chodziło o Wojciecha Myśleckiego; Wojciech Myślecki (ur. 1948) – pracownik naukowy Politechniki Wrocławskiej, od 1980 r. w Solidarności, 1981 r. delegat na I Walny Zjazd Delegatów, 13–15 grudnia 1981 r. współorganizator strajku okupacyjnego na Politechnice Wrocławskiej, 1982 r. członek Solidarności Walczącej, od końca 1984 r. członek Komitetu Wykonawczego SW, 1991–1992 doradca ds. polityki gospodarczej Prezesa Rady Ministrów.

⁶³ Stepan Mudryk – ukraiński działacz emigracyjny, działacz OUN, reprezentant Coordinating Center of Ukrainian Community and Territorial Organizations in Europe w Niemczech.

⁶⁴ Slava Stetsko – ukraińska działaczka emigracyjna, członek European Freedom Council i Central Committee of the Anti-Bolshevik Bloc of Nations (ABN), wydawca „Ukrainian Review”.

- g) videokamera Sonny dla dostarczania na Zachód programów politycznych, świadczących o działalności SW (destabilizacja Warszawy).

/.../

7. Zapotrzebowanie specjalne

- a) dwie sztuki maszyn offsetowych »RONEO«;
b) schemat konstrukcyjny sprawnych rakiet małego zasięgu i małego udźwigu (ca. 5 kg) wraz z rampą;
c) schemat konstrukcji pocisku do działa bezodrzutowego (Bazuka);
d) jedna sztuka wzmacniacza resztek światła (Restlichtverstärker);
e) jedna lornetka 10/40 o małych wymiarach gabarytowych⁶⁵. Niektóre elementy wspomnianego tutaj „zamówienia specjalnego” mogą wzbudzać pewne wątpliwości, bo choć Solidarność Walcząca była organizacją dość radykalną, to jednak nawet ten radykalizm miał pewne granice. W sporządzony przez Wiesława Jurkiewicza w lutym 1986 r. rozliczeniu wydatków wskazywał on, że kurierowi Solidarności Walczącej przekazano:

„1. Wideo Sony	4025 DM
2. lampa akumulatorowa Osram	375
3. reflektor »SPOT« do j.w.	55
4. mikrofon dynam.[iczne] »Senheisser«	592
5. 2 kasety »Metal« do magnetofonu	17,96
6. dwa skanery Pro-80	2600
7. uniwers.[alny] prostownik do ładowania	157
8. 13 sztuk NiCd akumulatorów	78
9. 3 szt. ramek do NiCd	6
10. lornetka 10/40 w obudowie gumowej	254
11. kompas »Bizerba«	124
12. kalkulator HP – 32E	264
13. NiCd do HP – 32	55
14. wiatromierz »Anemo«	185
15. 8 szt. włączników elektronicznych	550
16. 100 szt. rękawic gumowych	74
17. komputer Q-9000-E	3192
18. zasilacz stabil.[izujący] do komputera	347
19. kabel wielożyłowy płaski do j.w.	98
20. monitor Sanyo do j.w.	775
21. chemikalia do tajnopisu	131”

⁶⁵ Informacja Wiesława Jurkiewicza dla Juliusza Nowina-Sokolnickiego i Konstantego Zygryda Hanffa z 25 listopada 1985 r., AOiRWP.

a ponadto „zamówiono 10 szt. nadajników dla Radia Solidarność wraz z wzmacniaczami. Cena 5500 DM. Dostarczone zostaną w dniu 25 lutego 1986”⁶⁶.

O tym, że pomoc ta docierała do kraju świadczą informacje zamieszczane w pismach podziemnych. W informacji przekazanej 25 lutego 1986 r. przez Jurkiewicza do Hanffa i Juliusza Nowina-Sokolnickiego znalazła się m.in. uwaga: „W załączeniu przesyłam fotokopie otrzymanych w dniu dzisiejszym z Kraju pism podziemnych (do Olka tylko Solidarność Walcząca). W »Solidarności Walczącej« na stronie 4-tej zamieszczone są dwa potwierdzenia odbioru przez Kraj darów. Treść tych potwierdzeń brzmi: a) »Olkowi za znaczki« b) »Olkowi i Col za 4+1 przedmiotów«. Dla przypomnienia: to jest to co osobiście przejął »Rysa«⁶⁷ a więc dotyczy pierwszego czeku i pomniejszych poprzednich. »Col« zamieściłem zamiast Columbus⁶⁸, gdyż to jest już jednoznaczne”⁶⁹.

Przesyłanie sprzętu bezpośrednio ze Stanów Zjednoczonych stanowiło znaczne utrudnienie, bo jak pisał Jurkiewicz: „cały problem minimum przedstawia się w tej chwili tak: nic z Ameryki ze sprzętu nie można do nas wysłać, bo dojdzie do tego urząd celny i sfera policji. Ja tutaj kupuję te rzeczy na nazwisko Bolesława Bieruta, Cmentarz Rakowiecki, Warszawa”⁷⁰. Z tego powodu rozwiązaniem bardziej praktycznym było przesyłanie do Niemiec pieniędzy i dokonywanie zakupów na miejscu w Europie. Informacje o pomocy, która szła z Nowego Jorku do Stuttgartu pojawiają się w korespondencji na okrągło, nierzadko w odstępach kilkunastodniowych. W dniu 7 marca 1985 r. Jurkiewicz potwierdził nadejście jednego czeku „Dziękuję za list z załączonym czekiem. Przekażę go natychmiast dalej i poproszę o zamieszczenie hasła: Kolumb⁷¹ 200”⁷², a już 19 tego samego miesiąca pisał „Otrzymałem właśnie pański list z czekiem na 100 dolarów. /.../ Poprzednie 200 dolarów a właściwie czek oddałem do banku i otrzyma je Andrzej na zakup zamówionych przez SW rzeczy. Tak samo postąpię z czekiem na 100 dolarów. Przelew zagraniczny trwa trzy tygodnie i potrącają od czeku około 20 marek. Uważam że lepiej przekazać od Was takie kwoty w liście, gdyż nie było jeszcze wypadku zaginięcia listu”⁷³.

Wciąż jednak widoczny był brak środków na potrzebny sprzęt: „Zdobyłem trochę wymarzonego sprzętu łączności. Właściwie to na to

⁶⁶ *Sporządzone przez Wiesława Jurkiewicza 21 lutego 1986 rozliczenie wydatków*, AOiRWP.

⁶⁷ Jednoznaczne wskazanie o którego z działaczy SW chodziło jest utrudnione.

⁶⁸ Konstanty Zygfryd Hanff.

⁶⁹ *Informacja od Wiesława Jurkiewicza do Juliusza Nowina-Sokolnickiego i Konstantego Zygfryda Hanffa z 25 lutego 1986 r.*, AOiRWP.

⁷⁰ *List Wiesława Jurkiewicza do Konstantego Zygfryda Hanffa z 17 lipca 1984 r.*, AOiRWP.

⁷¹ Konstanty Zygfryd Hanff.

⁷² *List Wiesława Jurkiewicza do Konstantego Zygfryda Hanffa z 7 marca 1985 r.*, AOiRWP.

⁷³ *List Wiesława Jurkiewicza do Konstantego Zygfryda Hanffa z 19 marca 1985 r.*, AOiRWP.

zapracowałem solidnie. Mam jeszcze w miesiącu czerwcu i lipcu przeszkolić dwóch ludzi wskazanych przez sponsora. To co już mam ma wartość około pięciu tysięcy. Brakuje mi jeszcze 2500 DM aby wszystko skompletować. Sponsorem są nasi wspólni pobratymcy⁷⁴. Gdy przychodziły chwile kryzysu, Jurkiewicz pisał w liście do Hanffa: „skrótowo przedstawiłem Panu najniezbędniejsze potrzeby. Ja już więcej inwestować nie mogę. Każdy wyjazd po informację daje mi się odczuwać na kieszeni. Otrzymałem od przyjaciół 2.000 DM, a zainwestowałem z własnych 3800. Po prostu istnieją granice moich możliwości. Proszę się dobrze zastanowić nad sensem moich obu informacji i wyciągnąć sobie z tego wniosek⁷⁵. Widać wyraźnie, że mimo takich narzekań współpraca obu działaczy trwała i co jakiś czas Hanff zapewniał o kolejnej pomocy: „W następnym liście wyślę dalsze 100 dol. Liczę, że prez.[ydyent] S.[okolnicki] odpali jakąś uczciwą kwotę. Wiem, że i on i Bakier[owski]⁷⁶ starają się rozruszać swoje drobne możliwości w tym kierunku⁷⁷”.

Zachowane materiały wskazują, że przygotowując drogi przerzutu do Polski nastawiano się nie tylko na sprzęt ale i na ludzi. „Istniejące kanały z – i do kraju są sprawdzone. Istnieje możliwość przerzucania do – i z kraju osób w sposób maksymalnie bezpieczny. Ustaliliśmy na przyszłość, że z kanału tego korzystać mogą osoby zaangażowane politycznie po naszej stronie lub po stronie naszych sojuszników. Żadne inne osoby /.../ nie wchodzi w grę. Na temat techniczny, ze zrozumiałych względów, nie mogę Pana bliżej zorientować⁷⁸”.

Zachowane w archiwum Hanffa dokumenty wskazują, że usiłowano wiązać się z opozycją niepodległościową nie tylko za sprawą udzielanej pomocy materialnej. W dniu czerwca 1985 r. Waław Hryniewicz-Bakierowski pisał do Kornela Morawieckiego⁷⁹: „Mam honor i przyjemność podać do wiadomości, że Prezydent RP⁸⁰ (na uchodźstwie) w uznaniu zasług położonych na polu walki o Wolność i Niepodległość Ojczyzny – Polski nadał Panu Doktorowi Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski. Składam gratulacje. W imię Wolności dla Polski, Ameryki i Świata⁸¹. W związku z tym Hanff pisał do Jurkiewicza „W

⁷⁴ Tamże.

⁷⁵ *List Wiesława Jurkiewicza do Konstantego Zygryda Hanffa z 25 marca 1985 r.*, AOiRWP

⁷⁶ Waław Hryniewicz-Bakierowski (1915–2008) – polski polityk emigracyjny, podczas wojny członek podziemnej organizacji „Muskietierów”, ZWZ-AK, Żołnierz Powstania Warszawskiego, po wojnie na emigracji, od 1952 r. w USA, po 1976 r. był m.in. wicepremierem, ministrem spraw zagranicznych i ministrem skarbu w rządach związanych z Juliuszem Nowina-Sokolnickim.

⁷⁷ *List Konstantego Zygryda Hanffa do Wiesława Jurkiewicza z 23 lipca 1985 r.*, AOiRWP.

⁷⁸ *List Wiesława Jurkiewicza do Konstantego Zygryda Hanffa z 8 sierpnia 1984 r.*, AOiRWP.

⁷⁹ Kornel Andrzej Morawiecki (ur. 1941) – polski działacz opozycyjny w PRL i polityk, doktor fizyki, nauczyciel akademicki, 1982 r. założyciel i przewodniczący Solidarności Walczącej, 1990 r. założyciel Partii Wolności.

⁸⁰ Określenie to odnosi się do Juliusza Nowina-Sokolnickiego.

⁸¹ *List Waława Hryniewicza-Bakierowskiego do Kornela Morawieckiego z 30 czerwca 1985 r.*, AOiRWP.

załączeniu przesyłam kopie dyplomów nadania odznaczeń: złote Krzyże Zasługi oraz krzyże oficerskie orderu Polonia Restituta, dla Morawieckiego i Moczulskiego, wraz z kopiami listów przewodnich. (Teraz dopiero zauważyłem, że popełniono błąd w imieniu Morawieckiego: jest Konrad, zamiast Kornel – proszę zasugerować, jak to poprawić, czy wystawić nowe dyplomy? – To jest zresztą drobiazg techniczny, w tej chwili nieistotny.) Zapadła decyzja, że oryginały tych dokumentów pozostaną w depozycie u min.[istra] gen. W.[acława] Bakierowskiego, a kopie powinny być u pana na przechowaniu. Natomiast obu Panów M.⁸² należy o tym jedynie poinformować ustnie. Wyłącznie oni osobiście mogą zdecydować, czy i kiedy fakt nadania tych odznaczeń może ewentualnie być opublikowany⁸³. Ten niemal natychmiast odpisał wskazując, że „Kornelowi Morawieckiemu należy bezwzględnie wystawić nowy dyplom. Byłoby nieźle, gdybyście wysłali chociaż miniaturki. Mała rzecz a zobowiązuje⁸⁴. Czy zdecydowano się na przesłanie takowych trudno dziś dociec bo w zachowanej dokumentacji brakuje wzmianki na ten temat. Przyglądając się powyższej korespondencji warto jednak zauważyć, że mimo znacznego zniechęcenia w stosunku do KPNU Hanff nadal starał się grać tą kartą i dlatego „obu panów M.” potraktowano analogicznie.

Z zachowanych dokumentów wyraźnie widać, że choć Organizacja Wolna Polska i Grupa Logistycznego Wsparcia Podziemia przekazywały do kraju całkiem wymierną pomoc materialną, to jednak należy mocno podkreślić, że nie czyniono tego bezinteresownie. Konstanty Zygfryd Hanff był w latach 80. ub. stulecia zwolennikiem „alternatywnego prezydenta” Juliusza Nowina-Sokolnickiego i od 16 maja 1985 r. pełnił funkcję ministra spraw zagranicznych w tworzonych przez niego kolejnych gabinetach rządowych⁸⁵. Konsekwentnie też starał się w tym okresie wpływać na opozycję w kraju, aby opowiedziała się w duchu akceptacji i aprobaty dla tego polityka. Kiedy np. w styczniu 1985 r. informował Wiesława Jurkiewicza o możliwości przesłania na potrzeby Solidarności Walczącej „paruset dolarów z Chicago” od razu wzywał w tym samym piśmie: „Proszę rozeznac delikatnie, czy Andrzej [Wirga] skłonny byłby przyjąć jakąś funkcję rządową w rządzie Sokolnickiego. Proponowany jest na stanowisko np. wicepremiera ds. krajowych. Czy były by jeszcze jakieś propozycje? Sokolnicki i jego ludzie koniecznie chcą odmłodzić kadre działaczy⁸⁶. I później: „Bardzo proszę zwrócić się do SW z prośbą o pisemne stwierdzenie, że uznają prezydenturę Juliusza⁸⁷ Nowina-Sokolnickiego oraz rząd

⁸² Robert Leszek Moczulski i Kornel Morawiecki.

⁸³ *List Konstantego Zygryda Hanffa do Wiesława Jurkiewicza z 10 lipca 1985 r.*, AOiRWP.

⁸⁴ *List Wiesława Jurkiewicza do Konstantego Zygryda Hanffa z 16 lipca 1985 r.*, AOiRWP.

⁸⁵ J. Nowina-Sokolnicki, *Na marginesie sprawy Jana Nowaka-Jeziorańskiego o Ambasadorze Rzeczypospolitej Polskiej Aleksandrze Ostoi-Starzewskim*, Poznań 2002, s. 59.

⁸⁶ *List Konstantego Zygryda Hanffa do Wiesława Jurkiewicza z 18 stycznia 1985 r.*, AOiRWP.

⁸⁷ W oryginale błędnie zapisano imię jako „Julian”.

mianowany przez niego. Stwierdzenie to z ewentualnym podpisem, lub stwierdzeniem »podpisano, KM« adresowane do Prez.[ydenta] RP Juliusza⁸⁸ Sokolnickiego, które należy wysłać na ręce gen. Bakierowskiego, Ministra Spraw Zagranicznych. Fakt ten zostanie utrzymany w tajemnicy, jeśli trzeba»⁸⁹. W liście z 27 marca 1985 r. Hanff wskazywał na potrzebę powiązania opozycji niepodległościowej w kraju pisząc o planach „mianowania jednej lub dwóch osób w kraju, najlepiej z pośród SW, jako delegatów Rządu na kraj”⁹⁰. Niecierpliwość z jaką wielokrotnie do tego nawiązywał wydawała się być uzasadniona w sytuacji gdy jeszcze w 1984 r. Jurkiewicz relacjonując rozmowy z jednym z liderów Solidarności Walczącej zapewniał, że „Wychodząc naprzeciw sygnalizowanym mi przez Pana zamierzeniom politycznym w odniesieniu do Londynu, uzgodniłem z »Rysą« że SW wyda w odpowiednim czasie, na nasze specjalne życzenie, odpowiednie oświadczenie w sprawie popierania lub podporządkowania się rządowi emigracyjnemu. Przy rozważaniu treści takiego oświadczenia należy uwzględnić konkretną sytuację polityczną w kraju. Ważnym by było w tych rozpatrywaniach uwzględnienie udziału przedstawiciela SW w przyszłych władzach. Przedstawicielem takim mógłby być człowiek wysłany z kraju. Wobec istniejącej sytuacji kadrowej na Zachodzie (chodzi o wszelkich solidarnościowców – SW widzi raczej delegowanie kogoś z kraju)”⁹¹.

Mimo powtarzających się tego typu zapewnień, Solidarność Walcząca nigdy nie udzieliła otwartego poparcia Juliuszowi Nowina-Sokolnickiemu, choć nie sposób nie zauważyć, że w środowiskach tych przetrwali zwolennicy tezy o legalności jego prezydentury. Nie bez kozery można zauważyć, że to właśnie na stronach internetowego forum Solidarności Walczącej było podpisane przez Sokolnickiego oświadczenie, w którym wskazywał on: „Niniejszym poświadczam, iż Pan Robert Majka⁹² działacz struktur niepodległościowych (Solidarność Walcząca, Partia Wolności) w okresie jarzma komunistycznego w Kraju był współpracownikiem Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Uchodźstwie. Współpracował z Ministrem Spraw Zagranicznych Rządu RP na Uchodźstwie dr Konstantym Z. Hanffem – wydawcą i redaktorem pisma »Free Poland – Wolna Polska« które w latach 1985–1990 pełniło rolę nieoficjalnego organu Rządu RP na Uchodźstwie”⁹³. Sam Juliusz Nowina-Sokolnicki na długi

⁸⁸ W oryginale błędnie zapisano imię jako „Julian”.

⁸⁹ *List Konstantego Zygryda Hanffa do Wiesława Jurkiewicza z 6 marca 1985 r.*, AOiRWP.

⁹⁰ *List Konstantego Zygryda Hanffa do Wiesława Jurkiewicza z 27 marca 1985 r.*, AOiRWP.

⁹¹ *List Wiesława Jurkiewicza do Konstantego Zygryda Hanffa z 19 września 1984 r.*, AOiRWP.

⁹² Robert Majka (ur. 1962) – działacz Solidarności Walczącej, Organizacji Wolna Polska i Partii Wolności, 2002–06 radny Miasta Przemyśl, autor książki „Nieznany Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Juliusz Nowina-Sokolnicki” (2006).

⁹³ *Oświadczenie Juliusza Nowina-Sokolnickiego z 3 maja 2002*, „Wolna Polska” (Przemyśl), lato 2002, R. XII, nr 162, s. 2; Podobny dokument został przez Juliusza-Nowina Sokolnickiego wystawiony również Zbigniewowi Rutkowskiemu, AOiRWP.

zachował w pamięci kontakty z członkami Solidarności Walczącej i jeszcze w grudniu 1992 r. pisząc do redakcji wydawanego przez tę formację pisma podkreślał: „Gratuluję Wam otwartego pisania prawdy o obecnej sytuacji w Polsce. Wciąż przecież rządzą dawni komuniści i agenci bezpieki którzy przedzierzgnęli się w demokratów. W ich interesie jest utrzymanie pod różnymi postaciami monopolu władzy, stąd też i tak wielkie rozbicie partyjne. Wiele partii i partyjek przecież założyli byli komuniści i w takim chaosie znacznie łatwiej jest dalej utrzymywać władzę. Widzę konieczność zespolenia w kraju wszystkich sił patriotycznych dla dokonania tym razem prawdziwej zmiany. Życzę Solidarności Walczącej pełnego sukcesu. Niech Bóg wspomaga Was w pracy dla Ojczyzny”⁹⁴. Podobnie w XX rocznicę powstania tego ugrupowania w przesłaniu do zebranych we Wrocławiu członków i sympatyków SW pisał: „Po 20 latach od powstania Solidarności Walczącej Polska potrzebuje nadal Waszego czynnego udziału w życiu społecznym i politycznym. Kraj nasz potrzebuje patriotyzmu, uczciwości i rzetelności w postępowaniu zarówno w polityce jak i w stosunkach międzyludzkich. Potrzebuje odzyskać wiarę w własne siły aby się podźwignąć z marazmu i obojętności. Niech Bóg Wszechmogący błogosławi Waszym obradom”⁹⁵.

⁹⁴ List Juliusza Nowina-Sokolnickiego do redakcji miesięcznika „Solidarność Walcząca” z 2 grudnia 1992, „Solidarność Walcząca” nr 1 (299) ze stycznia 1993.

⁹⁵ J. Nowina-Sokolnicki, *Przesłanie do zebranych we Wrocławiu członków i sympatyków „Solidarności Walczącej” w XX rocznicę jej powstania*, „Wolna Polska” (Przemysł), lato 2002, R. XII, nr 162, s. 3.